

Przyczyny Rzeczypospolitej

ubóstwa

27 grudnia 2017

Jeszcze nie tak dawno mieliśmy demokrację socjalistyczną. Dziwo to było wszystkim, tylko nie demokracją. Skończono z tą doktryną w 1981 roku. Teraz istnieje także dziwo, któremu nadaje się bluźniercze imię – demokracja. Proponowałbym nazwać to dziwo bardziej trafnie. Demokracja syjonistyczna, lub – demo(n)kracja. Nie jest to na pewno demokracja, ponieważ demokracja polega na tym, że ludzie rządzą za pomocą wybranych przez siebie przedstawicieli którzy z kolei zabiegają o to, aby wola wyborców była wypełniana.



Skąd się wziął właściwy termin demokracji? Demo – lud, krato – władza władza ludu – z greckiego. Wzięto go z wczesnych stadiów USA. W pewnych miastach tzw, Dzikiego Zachodu panowała autentyczna demokracja. Radzę się dobrze zapoznać z jej opisem, ponieważ natychmiast wyjdzie z niego rzeczywiste źródło problemów obecnej demokracji syjonistycznej i źródło wszystkich ekonomicznych problemów, tak w Polsce, jak i w wielu innych krajach „demokratycznych”.

Wyobraźmy sobie 2000 ludzi w jednym z miasteczek Dzikiego

Zachodu w USA, którzy znaleźli trochę złota, mają trochę wartościowych rzeczy prywatnych i znaleźli dobre miejsce na osiedlenie. Pobudowano domy, kościół, knajpę i postanowiono zrobić szeryfa, czyli stróża prawa. Jack był postawny, uczciwy facet, więc jego wybrano na przedstawiciela prawa, a Jamesa wybrano na szefa czyli mera miasta, aby je reprezentował oraz organizował pieniądze na różne potrzeby. Zorganizowano składki na pensje szeryfa i mera. Składki te nazwano podatkami.

Zorganizowano także strzeżony bank z kratami w oknach pod czułą opieką mera i szeryfa, ponieważ nie było bezpiecznie trzymać pieniądze oraz złoto pod poduszką. Tak więc każdy, kto miał trochę gotówki, zaniósł ją do bezpieczniejszego miejsca, czyli do banku. Proste i logiczne? Dodam, że bank z pracującymi w nim ludźmi był opłacany podatkami. Kiedy Greg chciał zapłacić Jasonowi za krowę, wysyłał żonę do banku z kawałkiem papieru z własnym podpisem: – „Proszę wypłacić z mojego konta Jasonowi 5 dolarów”. W taki sposób powstał czek bankowy. Jak na razie wszystko jest zrozumiałe i w taki sposób w rzeczywistej demokracji powinno to wszystko funkcjonować.

Założmy, że to miasteczko chce wybudować elektrownię. Zbierają się mieszkańcy miasteczka i obliczają koszty, decydują o lokacji oraz informują mera, że postanowili zbudować elektrownię dla miasta. Także poinformowali go, że zgadzają się na pokrycie kosztów tej elektrowni i elektrownia ta będzie dostarczała prądu po kosztach własnych z ewentualną nadwyżką na naprawy czy modernizację lub zwiększenie mocy.

Zauważmy kolejność rzeczy!

1. Mieszkańcy wychodzą z postulatem do mera.
2. Mer nie ma szansy na odmówienie wykonania planu, ponieważ z chwilą odmowy wykonania żądania mieszkańców zostanie zastąpiony innym merem.

Inaczej mówiąc, po to jest rząd w rzeczywistym demokratycznym państwie, aby wykonywał wolę ludu. Teraz już wiemy, że to jest

mrzonka w dzisiejszym świecie. Tak naprawdę to rząd manipulując nami stara się przekonać nas, że taka czy inna jego polityka jest dla nas niezwykle korzystna i bylibyśmy wyjątkowymi głupcami, gdybyśmy się na takie propozycje nie zgodzili, ponieważ ich ekonomiści obliczyli, że... Nie muszę chyba kończyć, prawda?

Rezultaty rządów pod nadzorem owych „ekspertów” są nam doskonale znane. Oczywiście rząd oraz JEGO eksperci ZAWSZE mają rację. Zatem nie mamy demokracji ale to dziw, które nazywam demo(n)kracją.

NA CZYM POLEGAJĄ NASZE PROBLEMY Z DEMONKRACJĄ?

Pierwszy i główny problem polega na tym, że właścicielem banku jest prywatna osoba (lub grupa osób) – mając siłę pieniądza w ręku, grupa ta rządzi faktycznie państwem, wywierając za pomocą WŁASNYCH mediów presję na rząd oraz na jego poddanych. Media są najważniejszym instrumentem międzynarodowej finansjery światowej. Wystarczy sprawdzić, kto kontroluje Narodowy Bank Polski, i już wiadomo kto rządzi krajem.

Wielu ludzi dziwi się, w jaki sposób przed rokiem 1981 gospodarka polska jakoś funkcjonowała, pomimo, że mało kto pracował, większość przykradała, Sowieci zabierali połowę ale jakoś z reguły na chleb i pół litra wódki starczało.

Tłumaczy się nam, że nikomu się nie chce robić. A za Gierka to chciało się komuś robić? Przemyślmy to sobie! Jak to możliwe, że za komuny w Polsce była całkowicie bezpłatna opieka lekarska, bezpłatne szkolnictwo, a Zachodu na to nie stać!? Więcej, w Polsce nie było bezrobocia, większość pracowników „udawała że pracuje a rząd udawał że płaci”! Nie było kokosów ale nie było ubóstwa pomimo, że nadużycia rządowych aparatczyków w stosunku do mienia państwowego sięgały szczytów! „Pracuj uczciwie i przykradaj” był jak najbardziej poważnym sloganem stosowanym przez masy.

Wielu ludzi na Zachodzie nie może wyjść z podziwu, w jaki

sposób Polacy żyli w tym okresie. Pijaństwo w pracy było w niektórych branżach nagminne. Do tego jeszcze ciężka łapa sowiecka dodawała do problemów i długi polskie wynosiły zaledwie 20 miliardów dolarów.

Po dojściu Wałęsy do władzy rozprzedano większość mienia narodowego za blisko pół TRYLIONA dolarów i zaciągnięto pożyczek na ponad 200 miliardów dolarów, a na domiar złego obywatele polscy pozadłużali się prywatnie na następne kilkadziesiąt miliardów dolarów, kupując ziemię, domy, mieszkania, samochody i wiele innych dóbr na raty.

Oto pytanie – ile dobrobytu Polska zakupiła na sumę około 3/4 tryliona dolarów??? Pamiętajmy, że za komuny nie było tych pieniędzy a teraz są? Tyle zapłaciliśmy za rzekomy dobrobyt! Wyjaśnię to jeszcze prościej.

Wyobraźcie sobie, że facet ma dom o wartości 1 000 000 dolarów oraz 10 000 dolarów długu. Postanowił sprzedać dom, i dopożyczyć jeszcze 200 000 dolarów, ponieważ chciałby na pewien okres czasu pomieszkać w wynajętym domu a posiadaną gotówkę pomnożyć zakładając biznes, powiedzmy sprzedaż sprzętu elektronicznego. Facet dysponowałby następującą gotówką: 1 000 000 dolarów minus 20 000 dolarów plus 200 000 dolarów = 1 180 000 dolarów!

W podobnej sytuacji powinien znajdować się majątek Polski po wyprzedaży OLBRZYMIEGO majątku narodowego i zaciągnięciu mnóstwa pożyczek.

Wróćmy jeszcze do czasów Gierka. Posiadaliśmy banki pod raczej pocieszną nazwą – Kasa Zapomogowo Pożyczkowa. Kasy te nie potrzebowały lichwiarskich procentów, ponieważ rząd otrzymywał pieniądze w postaci podatków. Kasy były częścią Narodowego Banku Polskiego. Bank był pod opieką rządu i nie wymagano od banku zysków, no bo z jakiej racji! Mieliśmy także PKO! Polska Kasa Oszczędnościowa! Instytucja taka na Zachodzie jest zjawiskiem niemal nieznanym, ponieważ większość obywateli ma

długi w bankach a nie oszczędności. Dlatego, że nie było banków na wzór żydowskiej lichwy, nikt z Polaków za komuny nie był zadłużony!

Niestety jest to lichwa, ponieważ karty kredytowe są oprocentowane podwójnie. Płaci do 20% kupujący, ale sprzedający także płaci 2-4% = razem od 22 do 24% PLUS odsetki, bankowe opłaty, podatek, procent za wyjęcie gotówki z automatu, no i kary za niezapłacenie w czasie choćby 1 dolara są raczej dotkliwe – często 30 dolarów. Wygląda więc na to, że przeciętna karta kredytowa ma zysk około 25%. Jeżeli to nie jest lichwa, to co jest lichwą?

Oto powody sprawnego funkcjonowania państwa za czasów Gierka. Oczywiście galopująca korupcja oraz brak kompetencji rządu spowodowały niedobory podstawowych produktów żywnościowych i kryzys w roku 1981.

W świetle powyższego, jakie prawo do istnienia ma prywatny bank w czysto demokratycznym ustroju? Żadnego. Bank powinien być jedynie państwowy. Bank państwowy powinien być pod nadzorem premiera (oczywiście Polaka) a bank ten miałby pieniądze podatkowe a także funkcjonowałby jako kasa pożyczkowo-oszczędnościowa na 0 lub 1%.

Kiedy Hitler usunął prywatnych bankierów i zaczął kontrolować banki obniżając procenty do 1%, nastąpił w Niemczech cud gospodarczy. W 1933 roku Niemcy spłacając reparacyjne długi za najazdy na kraje europejskie w pierwszej wojnie światowej były w niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej. Gorzej. Międzynarodowi Żydzi, głównie z USA ogłosili bojkot Niemiec w odpowiedzi na wybór Hitlera na Kanclerza III Rzeszy i Niemcy w 1933 roku były gospodarczo niemal całkowicie zrujnowane.

Co było przyczyną tego, że w ciągu zaledwie 6 lat, z zadłużonych, ubogich Niemiec powstała jedna z największych potęg na globie ziemskim?

KTO CIĄGNIE ZYSKI BEZ ŻADNEJ UŻYTECZNEJ PRACY?

Prywatne banki, którzy niczego nie produkują, nie mają niemal żadnego pożytecznego serwisu oprócz odbierania ludziom pieniędzy. Wystarczy wyeliminować prywatny system bankowy i zastąpić go rządowym, kontrolowanym przez rząd bankiem a nastąpi natychmiastowa poprawa bytu. Kluczem dobrobytu jest bank pod uczciwą kontrolą rządu. Należałoby taki bank w odpowiedni sposób regulować i przyznawać pożyczki nie wszystkim, którzy je chcą, ale tym, którzy mogą je spłacać oraz posiadają warunki finansowe na owe spłaty.

Takie podejście do sprawy wyeliminuje potrzeby eksmisji z domu, którego małżeństwo nie jest w stanie spłacać, ponieważ oni mogą tej pożyczki po prostu nie otrzymać, ponieważ ich zarobki nie są wystarczające, aby spłacać raty. Zysk ze sprzedanych towarów czy pracy przypadałby tym, którzy je produkują a nie lichwiarskim bankom prywatnym.

Wyobraźmy sobie Bank Polski, gdzie wpłacane są podatki, trzymane są oszczędności i dawane są pożyczki bezprocentowe. Co działałoby się w takim przypadku? Przede wszystkim Bank nie musiałby pożyczać od nikogo pieniędzy i spłacać lichwiarskich odsetek. Natychmiast wzrastałby popyt na towary ponieważ zyski trafiałyby do producentów, a kupujący, spłacivszy jedną pożyczkę (z łatwością ponieważ byłyby nie oprocentowane) brałiby drugie pożyczki i kupowałiby następne dobra materialne. Wzrastałby popyt na dobra materialne, wzrastałaby produkcja, ludzie zarabialiby więcej, kupowano by jeszcze więcej i gospodarka eksplodowałaby w szybkim tempie. Każdy towar jest opodatkowany i rząd otrzymywałby masę pieniędzy podatkowych.

Dlaczego? Ludzi nie byliby okradani przez banki. Więcej sprzedanych produktów, więcej podatków dla rządu, więcej pieniędzy w banku rządowym, rząd ogłasza bezpłatną edukację ponieważ ma olbrzymie nadwyżki gotówki!

Bezpłatna edukacja daje więcej pieniędzy rodzinie, która wydaje ponownie te pieniądze na towary, wyjeżdża na urlopy,

kupuje pamiątki, samochody itd. i rząd ma znowu więcej podatków i postanawia zafundować społeczeństwu bezpłatną opiekę lekarską a nawet bezpłatne lekarstwa. Ponownie wzrasta popyt, ogranicza się godziny pracy, zwiększa urlopy, rząd nie ma co z pieniędzmi podatkowymi robić. Może budować lepsze drogi, nowe linie kolejowe, nowocześniejsze szpitale, nowoczesne lotniska, luksusowe mieszkania itd.

Tymczasem w dzisiejszej demonkracji syjonistycznej, wszystkie te zyski, zamiast pozostawać w kraju i budować w nim dostatek, zyski te są zagarniane przez prywatne banki, które niczego nie produkując, powodują nędzę w każdym tzw. demokratycznym kraju! Efekt grabieży bankowej jest taki, że banki mają miliardowe zyski, a ofiarami są ci, którzy są zmuszani do korzystania z ich niezwykle kosztownych „usług”.

Czy rząd nie mógłby wydać kart kredytowych na 1%? Oczywiście że mógłby, ale prywatne banki rządzące krajem nigdy na to nie pozwolą.

John F. Kennedy tak kiedyś planował, ale amerykańskie banki wespół z bankami watykańskimi nie bardzo się na to zgadzały i wszczepiono mu do głowy śmiertelna dawkę ołowiu. Zdążył nawet wydać i rozprowadzić 5.7 miliarda srebrnych rządowych dolarów. Oczywiście Reserve Bank of USA jest w rękach prywatnych, dlatego kraj ten chyli się ku upadkowi będąc zadłużony po uszy we WŁASNYM rzekomo banku!

PRZYKŁAD AUSTRALII

W Australii naród jest zadłużony na ponad 200 miliardów dolarów długu wewnętrznego! Banki mają zwykle prawo zmiany oprocentowania według własnego upodobania. I tak w Australii w latach 1986-87 banki podniosły sobie ogólne procenty lichwy z 6% na 18%!!! W wielu przypadkach procenty dla biznesów wzrosły do ponad 27%! Wiele przedsiębiorstw upadło, wielu ludzi odebrało sobie życie nie mogąc pogodzić się ze stratami finansowymi oraz utratą biznesu – źródła dochodów oraz powodów

do dumy. Banki mogą prawo podnosić procenty do 50% a nawet i do 1000%.

Kto może je powstrzymać i na jakiej podstawie? Nikt i podstawy prawnej nie ma, ponieważ w umowie z bankiem jest ZAWSZE wyraźna klauzula pisana najmniejszym drukiem. Pisze tam mniej więcej tak: „Bank ma prawo do zrewidowania wszystkich przepisów.” To jedno zdanie wszystko wyjaśnia. Podpisując umowę z bankiem podpisujemy się pod WSZYSTKIMI jego przepisami, obecnymi, przeszłymi a także tymi, które zmienia OBECNE przepisy i bank posiada wszelkie prawo do zmiany KAŻDEGO przepisu i KAŻDEJ UMOWY CZY KONTRAKTU. Bank ma „prawo” w każdej chwili ponieść wysokość oprocentowania do wysokości, jakiej zapragnie. Ponieważ bank musi mieć potężny zysk, pomimo, że niczego nie wytwarza. Wytwórca/producent nie musi mieć zysku, według lichwiarskiego banku ale bank musi mieć wręcz nieprzyzwoity zysk. Wytwórca nie może podnieść sobie zysku, bank może, kiedy tylko zapragnie.

Jest jeszcze gorzej, ponieważ w ceny są wliczone bankowo-lichwiarskie odsetki, ceny produktów są wysokie aby pokryć bankową lichwę! Wystarczy zaproponować sprzedawcy zapłatę gotówką i niemal zawsze można cenę produktu obniżyć o koszt karty kredytowej.

Co możemy zrobić oprócz unikania banku? Tyle samo, ile zrobiliśmy tym, którzy popodnosili ceny paliwa. Nie mieli żadnej innej przyczyny podwyżek, poza chciwością.

Co kto zrobił? Nikt nie zrobił nic.

Upps... przepraszam, w Australii zastrajkowali kierowcy TIR-ów. Zablockowali Sydney na parę godzin. Może się to powtórzyć ale demonkratyczne rządy już mają na to przygotowane prawo i będą zamykać organizatorów, na co najmniej 2 tygodnie – bez aktu oskarżenia czy możliwości kontaktowania się z prawnikiem (już w tej chwili rząd australijski wprowadził prawo antyterrorystyczne, w którym są takie drakońskie paragrafy,

przy których ekipa Gierka to nieszkodliwe marionetki komunistyczne). Po 2 tygodniach wypuszczą ale zarobek 2 tygodniowy się utraci, co jest niezwykle dotkliwym ciosem finansowym. Witamy demonkrację.

W Australii Commonwealth Bank miał niedawno rekordowy profit – 4,5 miliarda dolarów. Co byłoby, gdyby te zyski pozostały w kieszeni Australijczyków? A takich banków w Australii jest więcej. Niech każdy okradnie obywateli na 3 miliardy dolarów to jest to 24 miliardy dolarów, za które można kupić masę towaru. Mając taki zbyt roczny australijskie przedsiębiorstwa nie nadążałyby z produkcją! Bezrobocie zniknęłoby w ciągu dwóch miesięcy i ile podatków wpłaciliby nowi pracownicy na konto rządu? Będąc na zasiłkach dla bezrobotnych byli ciężarem dla rządu a nagle wspierają ten rząd! Z potężnych strat ma niezłe zyski!!! Rok lub dwa i Australia miałaby wolną edukację bo rząd nie wiedziałby, co robić z pieniędzmi.

LICHWIARSKIE, PRYWATNE BANKI POWODUJĄ UPADEK CAŁYCH NARODÓW!

Oto przyczyna nędzy Polski, nędzy w USA (w kilku stanach dochodzi do 50% bezrobocia) i nędzy innych narodów. Przyczyną nędzy i wojen są... banki. Dzięki ich 'zyskom' wiele produkcji się nie opłaca, innym praca się nie opłaca, ponieważ zyski idą w ręce chciwych oraz niezwykle okrutnych lichwiarzy. Banki także rujnują biznesy cofając im pożyczki i stosując najrozmaitsze nadużycia oraz oszustwa. A dodajmy jeszcze do tego oszustwa na Wall Street i już wszystko wiemy, skąd się kryzysy biorą takie, jak niedawny i nadal trwający kryzys paliwowy.

Czy widział ktoś rozwalone szyby naftowe, odpowiedzialne za drakońskie cele paliwa? Katrina zniszczyła szyby? Ile kłamstw nam jeszcze napiszą?

PIENIĄDZ NIE JEST CELEM ŻYCIA ALE DZIĘKI BANKOM STAŁ SIĘ NIM

Za komuny nie było takich banków, jakie mamy obecnie. Co to oznaczało? Oznaczało to, że szło się do kasy zapomogowo

pożyczkowej, załatwiało się pożyczkę na kupno kolorowego telewizora. Pracownik sprawdzał dane, sprawdzał miejsce pracy i wysokość zarobku, decydował, czy osoba jest w stanie spłacać zaciągniętą pożyczkę. Jeżeli tak, otrzymywał talon na TV, szedł do sklepu i przedstawiał talon (czek) odbierał TV i bezprocentowo spłacał pożyczkę.

Jeżeli TV kosztowało 2000 zł to płacił 20 rat po 100 zł. To wszystko. Stać go było na nowy TV? Według kasy, tak.

Czy dzisiaj nas stać? Niech ktoś policzy. Za 2000 zł (jeśli kupisz na 4 lata) to zapłacisz razem ponad 4000 zł. Te 2000 zł mógłby dać jako zaliczkę na następny zakup ale biorąc pożyczkę z banku, na razie go na to nie stać.

Bank zarobił a kto stracił?

1. Klient.

2. Państwo, ponieważ klient stracił i nie kupił niczego więcej, a więc nie zapłacił podatku państwu za następny towar, ponieważ zysk poszedł do banku.

Wielu ludzi daje się na to nabrać na tyle, że po pewnych czasie płacą latami jedynie odsetki, zwłaszcza za domy, a pożyczka w ogóle nie maleje a nawet rośnie, bo czasami trzeba pożyczyć pieniądze np. na pogrzeb lub inne nagłe wypadki a bank mając zabezpieczenie w domu, chętnie pożyczka. Potem nie stać nawet na spłaty i klient pozostawia dom (sprzedaje) oddaje długi i zamieszkuje u teściowej. Przez 20 lat wzbogacił się bank a klient stracił niemal wszystko. Taka kosztowna jest ruletka bankowa. A banki wręcz zapraszają do hazardu wiedząc doskonale, że większość da się na to nabrać ponieważ taka jest natura ludzka. Większość daje się nabierać. W wielu krajach gry hazardowe są słusznie nielegalne.

Zjawisko bardzo dobrze znane, ale w przypadku banków takiego określenia się nie używa i wszystko jest zgodne z prawem. Dzieje się tak, ponieważ rząd dostał się pod kontrolę banków

zachodnich i one żerują na gospodarce wysysając wszelkie zyski przeciętnego człowieka czy przeciętnego przedsiębiorstwa.

Oczywiście politykom to nie przeszkadza, ponieważ zarabiają tyle, że nie tylko ich stać na odsetki, jeszcze im zostaje na odłożenie. Po za tym biorą do rąk potężne łapówki, aby banki czy inne wielkie ryby miały potężne zyski.

Zwykły człowiek nie musi mieć zysku. Na tym polega krwio pijące oblicze prywatnych banków, jakich przez dziesięciolecia Polska nie znała. Tak więc nas oszukano wprowadzając tzw. demonkrację, iście szatański system ograbiania i wyzysku człowieka pracy. A to dopiero początek problemów.

Mówi się, że staliśmy się niewolnikami pieniądza. NIEPRAWDA!

STALIŚMY SIĘ NIEWOLNIKAMI BANKÓW!

Staliśmy się niewolnikami banków, ponieważ musimy płacić lichwę do banku, ponieważ daliśmy się w nią wmanewrować.

Wielu pyta o rozwiązanie. Jest tylko jedno wyjście. Postawić człowieka typu Piłsudski na czele POLSKIEGO rządu, złożonego wyłącznie z POLAKÓW. Nacjonalizacja CAŁEGO polskiego przemysłu. Wszystko, co zagraniczni inwestorzy od nas ukradli (a rzadko uczciwie kupowali!) odebrać bez kompensacji. Inwestowali z dużym ryzykiem w byłym kraju komunistycznym i każdy kalkulował spore ryzyko. Zresztą co nas ONI obchodzą. Tych polityków, którzy powyprzedawali majątek narodowy za bezcen, stosując nieuczciwe metody i biorąc potężne łapówki, rozliczyć, pozbawić mienia, i zamknąć do więzień, a majątki zdrajców narodu polskiego przejąć na skarb państwa. Odebrać licencje prywatnym bankom. Uczynić lichwę karalnym przestępstwem. Odrestaurować Narodowy Bank Polski z gałęziami w całej Polsce. Tylko gdzie znaleźć takiego człowieka, który będzie tego w stanie dokonać?

Takie rządy są możliwe, ponieważ mieliśmy je przez dziesięciolecia!

Co powyżej opisałem jest definitywnie rozwiązaniem ale chyba raczej nierealnym. Ktoś taki, jak Piłsudski musiałby oczyścić Polskę i polski rząd ze wszystkich ludzi, którzy jedynie pozuja na Polaków, zmieniają nazwiska i ukrywając w ten sposób tak przeszłość, jak i pochodzenie. To doprowadziłoby do międzynarodowego bojkotu gospodarczego Polski przez syjonistów i jedynym wyjściem byłoby prosić o pomoc Putina. Bez pomocy silnego sąsiada nacjonalizacja jest niemożliwą. Ale czy naszemu sąsiadowi można ufać? Zaczął rozliczać oligarchów, ale czy jest na tyle mocny, że wygra z nimi walkę we własnym kraju?

Polska jest smakowitym kąskiem w rękach syjonistów, przyczółkiem USA przeciwko Rosji i bez przelewu krwi najprawdopodobniej by się nie obeszło.

Są pewne możliwości, ponieważ w USA grozi wojna domowa (jest tam aż tak źle) i wtedy można się spodziewać konkretnych zmian. USA się znacznie osłabia aby interweniować i będą im groziły ataki ze wszystkich stron. Tajwan będzie odebrany przez Chiny, będą się mnożyć bunty w podbitych państwach jak Filipiny, Południowa Korea, Haiti i wiele, wiele innych.

Upadek imperium amerykańskiego wydaje się być pewnym i jest to jedynie kwestia czasu. Podobnie jak widzieliśmy upadek ZSRR i muru berlińskiego, także będziemy widzieli upadek imperium amerykańskiego.

Wałęsa kiedyś powiedział jedno bardzo mądre zdanie. „Kto ma media, ten ma władzę” – niezwykle trafne spostrzeżenie.

Medium jeszcze nie ocenzurowanym jest Internet. Należy z niego korzystać zanim ten raj się skończy. Mając Internet, mamy sporą władzę i wiedzę.

DLACZEGO JESTEŚMY TAK ZNIEWALANI?

Władca tego świata przygotowuje nam nowy system rządów, zwany globalizacją i podczas rządu światowego nastąpi taki ucisk,

jakiego jeszcze świat nie widział od swego początku. Compass zapoczątkował niezwykle ciekawy temat. Pada wiele pozornie logicznych stwierdzeń ale prawda na temat banków wyziera z tematu.

Co jest procesem zamiany Wolnych Ludzi w NIEWOLNIKÓW? PRYWATNY SYSTEM BANKOWY. Gdzie są pieniądze świata? W bankach. Gdzie są nasze pieniądze? Oczywiście że w bankach. Kto ma największe zyski na globie ziemskim? Banki! Co banki produkują? Ubóstwo narodów! U kogo są zadłużone rządy państw? W bankach.

0% pożyczek w PRL nie było mrzonką, ponieważ ten system istniał kilkadziesiąt lat i nie finanse go rozwały ale nieudolność ówczesnego rządu. Gdyby rząd zezwolił na rozwój prywatnych przedsiębiorstw, zamiast je GNĘBIĆ astronomicznymi podatkami, popyt był tak olbrzymi, że rzeczywiście w ciągu kilku lat można by zrobić z Polski drugą Japonię! W tamtych czasach każdy prywatny biznes przynosił olbrzymie zyski, pomimo nakładania horrendalnych podatków na prywaciarzy. Badyłarze, czyli hodowcy pomidorów i ogórków byli najzamożniejszą częścią społeczeństwa!!! Badyłarz to był BOGATY człowiek! Córka badylarza była najlepszą gratką, jaką facet mógł złapać za żonę!

Tymczasem ekipa Gierka robiła wszystko, aby badylarstwo pognębić i zniszczyć. Gdyby inna postawa rządu, powstałoby mnóstwo prywatnych przedsiębiorstw, bez pożyczek bankowych! Istniały w tych czasach warsztaty samochodowe czy lakiernicze, piekarnie i inne małe biznesy i wszystkie te przedsiębiorstwa szczyły się dużymi zyskami, pomimo krucjaty podatkowej rządu. Gdyby ustalono odpowiedni podatek, nie wspomnę o pożyczkach na 0-1%, ekonomia PRL skoczyłaby na poziom niewyobrażalnie wielki. Dlaczego? Nie było krwio pijnych, bezproduktywnych i pasożytniczych prywatnych banków.

Możecie sobie wyliczać co chcecie, powyżej opisuję wam prawdę jaką znam z doświadczenia życiowego. Wpadliście w łapy prywatnych banków i co macie? Buty do podzelowania z USA

ponieważ was nie stać na żaden przemysł, bo późniejsi kacykowie i zdrajcy narodu wyprzedali niemal cały polski przemysł na Zachód i teraz jedni z was ryją w zachodnich biznesach za psie pieniądze a inni żebrzą na ulicach za kawałkiem chleba. Inni nie płacą wcale czynszu, bo nie stać i nędza się pogłębia. Tyle wam dały banki lichwiarskie. A każdy „polski” rząd „wybrany” przez społeczeństwo stara się za wszelką cenę skłócić to społeczeństwo, aby zajęło się ono swoimi sztucznie wywołanymi problemami zamiast zacząć zadawać najbardziej bezwstydne pytanie w kapitalizmie.

Pytanie to brzmi: gdzie są pieniądze? Pytanie znienawidzone przez bani. Gdzie są pieniądze? Rząd sprzedał majątek narodowy wartości blisko pół tryliona dolarów USA! Więc gdzie są te pieniądze? Odpowiedź jest prosta. Pieniądze są w bankach. Naród nie ma pieniędzy ponieważ są one w rękach prywatnych bankierów. Kto ma zyski? Banki?

Możecie sobie wyliczać do śmierci procenty oraz dywidendy, a ja wam zadam zawsze nieprzyzwoite pytanie, na którego dźwięk z reguły widzi się w odpowiedzi idiotyczną minę.

GDZIE SĄ PIENIĄDZE!?

Im częściej będziemy zadawać te pytania, tym częściej zobaczymy te zakłopotane miny. Hitler to zrozumiał i w ciągu 6 lat zrobił z ubogich Niemiec największą potęgę militarną i ekonomiczną. Nie chwałę Hitlera, ale jego cud gospodarczy wcale nie był takim cudem. Zwykła prosta ekonomia. Nie pozwolił, aby lichwa zubożyła naród niemiecki. Tymczasem „polscy” zdrajcy pchają kraj w brudne łapy lichwiarzy.

Oto dlaczego się pogarsza a nie polepsza.

Autorstwo: Henry Kubik

Zdjęcie: [1820796](#) (CC0)

Źródło: [Zbawienie.com](#)